

Nadezda Pelcová

Wychowanie jako sztuka poruszania się w życiu

Forum Pedagogiczne 1, 73-86

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADĚŽDA PELCOVÁ

Univerzita Karlova

Praga (Republika Czeska)

WYCHOWANIE JAKO SZTUKA PORUSZANIA SIĘ W ŻYCIU

Streszczenie: W artykule zaprezentowano koncepcję wychowania Jana Patočki, jednego z najbardziej znanych czeskich filozofów edukacji. Jego zdaniem wychowanie jest całościowym ruchem, w którego kontekście powstają relacje wzajemności, bycie razem, solidarność i więź międzypokoleniowa. Dzięki temu ruchowi młode pokolenie wprowadzane jest do świata, co nie dokonuje się bez swoistego zmagania, a nawet walki (gr. *agon*). J. Patočka rozróżniał ruch zakotwiczenia, ruch samorealizacji ruchem obronnym, i ruch ku prawdzie lub ruch w prawdzie, który otwiera jednostkę na innych i umożliwia jej rozwój.

Słowa kluczowe: wychowanie, filozofia edukacji, relacje międzypokoleniowe.

Jan Patočka należy obok Jana Amosa Komeńskiego i Tomáša Garrigue Masaryka do nielicznych czeskich filozofów, którzy znani są szerszemu gronu odbiorców zarówno w Europie, jak i na świecie. Jego erudycja i cnoty obywatelskie warte są szczególnego podkreślenia i podziwu¹.

¹ Jan Patočka (1907–1977) był przedstawicielem czeskiej fenomenologii. Przetłumaczył na język czeski i skomentował wiele dzieł E. Husserla, M. Heideggera, E. Finka, M. Schelera i innych myślicieli tego nurtu filozoficznego. W roku 1936 habilitował się na podstawie pracy zatytułowanej *Přirozený svět jako filosofický problém (Świat naturalny jako problem filozoficzny)*. W latach 1945–1949 wykładał filozofię starożytną na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze, w szczególności filozofię grecką (Sokratesa, Platona i Arystotelesa). Od roku 1950 pracował w Pedagogicznym Ośrodku Badań nad Spuścizną Jana Amosa Komeńskiego. Był to niezwykle twórczy okres jego życia. Dzięki studiom komeniologicznym J. Patočka stał się na arenie europejskiej znanym i cenionym specjalistą, a jego nazwisko zaczęto wymieniać w analizach filozofii wychowania Komeńskiego. Tę ostatnią postrzegał jako emendację, czyli naprawianie spraw ludzkich. J. Patočka analizował związki łączące Komeńskiego z myślą Mikołaja z Kuzy, Kartezjusza i Francisca Bacona. W następstwie odwilży politycznej zwanej praską wiosną został w 1968 roku przywrócony na stanowisko wykładowcy na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola i w Akademii Nauk. Wkrótce jednak po inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację usunięto go ponownie w ramach tak zwanej normalizacji. Potem przeniesiono na emeryturę. Wtedy właśnie powstały najważniejsze dzieła J. Patočki, które jednak wydano drukiem dopiero po 1989 roku, czyli po tak zwanej aksamitnej rewolucji. W roku 1977 J. Patočka podpisał Kartę 77 i był jej pierwszym rzecznikiem. Zmarł po przesłuchaniach przez służbę bezpieczeństwa. Do najważniejszych jego prac należą: *Úvod do Husserlovy fenomenologie (Wprowadzenie do fenomenologii Hus-*

Myślenie filozoficzne J. Patočki cechuje szczególny charakter. Nie jest to bynajmniej abstrakcyjna, oderwana od realiów życia teoria. Życiowym zadaniem J. Patočki było uprawianie takiej **filozofii, która wychowuje** – filozofii wychowującej. Jego zdaniem refleksja filozoficzna nie może być jedynie naukowym rozeznawaniem świata. Filozofia całkowicie traci swój sens, gdy ogranicza się do dostarczania wiedzy i pouczenia z wysokości uniwersyteckiej katedry. Filozofia sama dla siebie nie może istnieć.

J. Patočka nieustannie przywoływał obraz sokratejsko-platońskiego dialogu, który stawiał jako prototyp pracy filozofa i filozofowania. Jego zdaniem tylko przez rozmowę człowiek może pojąć sens własnego życia, odkryć zadanie, jakie ma do spełnienia we własnym życiu i społeczeństwie, a w końcu odnaleźć swoje miejsce w uniwersum.

Oczywiście nie da się w ramach jednego artykułu omówić całej twórczości J. Patočki. Dlatego skupię się na wybranym problemie filozoficzno-pedagogicznym, który jak osnowa przewijał się w pracach J. Patočki od najwcześniejszych lat i umożliwia, moim zdaniem, prawidłowe zrozumienie jego nieszablonowego myślenia.

Ewolucja zainteresowania wychowaniem

W zainteresowaniach wychowaniem J. Patočki da się wyodrębnić trzy okresy, które ściśle korelują z jego twórczością poświęconą temu zagadnieniu. Pierwszy okres odpowiada wykładom prowadzonym z filozofii wychowania już przed wybuchem drugiej wojny światowej w latach 1938–1939. Drugi okres stanowią badania nad twórczością Komeńskiego, realizowane w latach 50. i 60. XX wieku. Na trzeci i ostatni okres składają się późne teksty J. Patočki poświęcone wychowaniu, w szczególności chodzi o *Kaciřské eseje o filozofii dějin (Eseje heretyckie z filozofii historii)* i *Přirozený svět jako filosofický problém (Świat naturalny jako problem filozoficzny)*. Poniżej każdy z tych okresów zostanie omówiony nieco dokładniej.

Okres filozofii, która wychowuje

W swoich przedwojennych wykładach z filozofii wychowania J. Patočka połączył w jedno trzy pojęcia: „wychowanie”, „życie” i „ruch”. Dał w ten sposób do zrozumienia, że nie chodzi mu o refleksję na temat wychowania wyłącznie w sensie pedagogicznym. W pedagogice naukowej wychowanie zwykło się ujmować jako długofalowy proces, w którym dokonuje się systematyczne kształtowanie ludzkiej osobowości celem włączenia jej w życie społeczne. Zgodnie z tą perspektywą wy-

serla), Evropa a doba poevropská (Europa i czas poeuropejski). W Polsce do tej pory ukazały się tylko *Eseje heretyckie z filozofii historii*.

chowanie ma do odegrania rolę poręczyciela, który gwarantuje przetrwanie kultury i przekazanie jej następnemu pokoleniu.

J. Patočka dystansował się wobec takiego rozumienia wychowania i przedłożył własną propozycję jego odczytania. Zdaniem czeskiego myśliciela wychowanie nie jest tylko urabianiem czy formowaniem młodego człowieka odpowiednio do zapotrzebowań społecznych ani też przygotowywaniem go do przyszłego życia. To, czym ono jest, da się uchwycić tylko dzięki filozofii. Specyfika namysłu filozoficznego zasadza się jednak na tym, że pozwala on zakwestionować wszystko, co do tej pory było uważane w wychowaniu za oczywiste i naturalne. Filozofii wychowania chodzi przede wszystkim o pytania, „które zaprowadzą nas tam, gdzie można będzie wskazać pewne punkty orientacyjne. Dopiero tam da się zauważyć drogę, nowy tor myślowy, którym powinniśmy dalej podążać. Pytania pełne wątpliwości i sceptycyzmu wyrastają w życiu dopiero wtedy, gdy zaczynamy zastanawiać się nad nim. Bynajmniej nie rodzą się wtedy, gdy nasze procesy myślowe przebiegają po ustalonych torach i ścieżkach myślowych, to jest zgodnie z tym, czego kiedyś nas już nauczono”².

Z powyższego fragmentu jasno wynika, że według J. Patočki do zadań filozofii wychowania nie należy definiowanie wychowania ani wytyczanie granic prawomocności wiedzy pedagogicznej przez poszukiwanie podstawowych pojęć, metod czy strategii działania wychowawczego. Wychowanie bowiem nie polega na zabezpieczeniu ludzkiemu życiu nieprzerwalności od pierwszych dni aż do późnej sędziwości. Jest ono raczej zachwytem, poruszeniem myśli, nieciągłością i powrotem do początku ścieżki życia. Gdy tak podchodzi się do wychowania, można odnaleźć wspomniane powyżej punkty orientacyjne i odkryć nową drogę. Filozofia wychowania podważa wielowiekowe doświadczenie, codzienną rutynę i ślepe przyzwyczajenia. Po odrzuceniu tego wszystkiego rodzi się w nas ruch myśli, który sprawia, że wszystko zaczyna znów być godne uwagi i zastanowienia. To, co się wówczas dokonuje, J. Patočka opisuje następująco: „jest to ruch, poruszenie, proces wewnątrz człowieka, który w swojej istocie odbija się jakby od dna naiwnej i skostniałej codzienności”³.

Pojęcie ruchu odgrywało szczególną rolę w poglądach J. Patočki. W kontekście wychowania omawianemu autorowi nie chodziło wcale o zewnętrzne zmiany czy przekształcenia. Nie interesowało go również zjawisko nauczania-uczenia się interpretowane jako nabywanie w określonej jednostce czasu z góry ustalonej porcji wiedzy, w myśl zasady: w jak najmniejszej jednostce czasu jak najwięcej wiedzy. Jaki ruch miał właściwie na myśli J. Patočka?

Zanim odpowiem na powyższe pytanie, chciałabym zwrócić uwagę na powszechne, ale mało uświadomione zjawisko. We współczesnym świecie komunikacja przebiega szybko i sprawnie. Mimo to stosunki międzyludzkie wcale przez nią się nie

² J. Patočka, *Filosofie výchovy*, „Studia paedagogica” 18 (1997), s. 7.

³ Tamże, s. 5.

poprawiły. Częstokroć pozostają płytkie i formalne. Co prawda zdobycze postępu technologicznego w zakresie informatyki takie, jak poczta elektroniczna, internet, telefon komórkowy i inne, przyspieszyły wymianę informacji, ale ich treść nie wzbogaciła się, a można nawet zaryzykować tezę, że zubożała. Ukazujący się tutaj niezwykle aktualny problem naprowadza na rodzaj ruchu, o który chodzi J. Patočce.

Z punktu widzenia filozofii ruch jest złożonym zagadnieniem o wielowiekowej tradycji. Rozważając ją, J. Patočka sięga do poglądów Arystotelesa. Na podstawie pism Stagiryty rozróżnia następujące terminy odnoszące się do ruchu:

- *motus*, czyli ruch zewnętrzny, który daje się w nowoczesny sposób wyznaczyć za pomocą współrzędnych opisujących miejsce w przestrzeni, i przemieszczanie się z danego miejsca w inne;
- *kinésis* oznacza poruszanie się organizmu spowodowane oddziaływaniem bodźców zewnętrznych; zmiana położenia (ruch) jest odpowiedzią na te bodźce;
- *metabolé* to zmiana wewnętrzna polegająca na powiększaniu się lub zmniejszaniu organizmu;
- *genesis* i *fhóra* odnoszą się odpowiednio do powstawania i zanikania;
- *dynamis* i *entelecheiá* stanowią możliwość i urzeczywistnienie jako stany bytów istniejących samodzielnie (substancji);
- *dynamis tu paschein* można przetłumaczyć jako godzenie się z równoczesną rezygnacją z czegoś, moc przyjęcia i cierpienie nim spowodowane;
- *dynamis tu poiein* – w tym przypadku ruch jest siłą oddziałującą na drugiego człowieka, która modyfikuje jego zachowanie;
- *telos* wskazuje na ruch, który jest wykonywany zgodnie z naturą.

Według J. Patočki wychowanie należy utożsamiać przede wszystkim z ruchem wyrażonym powyżej za pomocą terminu *dynamis*. Zgodnie z nim wychowanie stanowi szansę na wzrost i przemianę osobistą (*entelecheiá*). To z kolei wiąże się z cierpliwością w znoszeniu różnorodnych przeszkód. Dzięki nim człowiek uczy się odraczać przyjemności, a niekiedy nawet całkowicie z nich zrezygnować (*paschein*). W ten sposób wychowanie otwiera przed nim nowe horyzonty myślenia i działania (*poiein*). Ich sens zasadza się na dążeniu do właściwego człowiekowi celu (*telos*). J. Patočka pisze na ten temat następująco: „Dzięki wewnętrznemu poruszeniu budzi się w człowieku coś nowego. Człowiek poruszony wewnątrz staje się innym człowiekiem”⁴.

W świetle powyższych argumentacji istotą procesu wychowania i kształcenia nie jest przekaz materiału nauczania ani wyrabianie kompetencji, ani też wpajanie wartości. Według J. Patočki wychowanie ma przede wszystkim wstrząsnąć człowiekiem od wewnątrz, poruszyć jego „ośrodek autonomiczny”, a wraz z nim wszystko, co dotyczy życia w społeczeństwie i miejsca we wszechświecie.

⁴ Tamże, s. 9.

Niemale zdziwienie wzbudza trafność krytyki edukacji przedstawionej przez J. Patočkę w latach trzydziestych minionego stulecia. Z niezwykłą jasnością dostrzegął, że rodzice i uczniowie mają szkole za złe przede wszystkim to, że uczy zbytecznych rzeczy, których młodzi ludzie nigdy nie będą w życiu potrzebować. Piętnował administrację szkolną za to, że jako materiał nauczania wybiera tylko te przedmioty, które uznaje za przydatne. Tym samym przydatność zaczęła decydować o celu wychowania i kształcenia.

Wymienione powyżej zarzuty nie są jednak nowe. Towarzyszą nauczaniu szkolnemu od jego początków, a przynajmniej od momentu powstania edukacji szkolnej w nowoczesnym sensie tego słowa. Według J. Patočki szkoła nie może stać się miejscem, gdzie chodzi wyłącznie o zdobywanie kwalifikacji i pomnażanie kompetencji koniecznych do wykonywania zawodu. Podczas swoich wykładów J. Patočka mówił m.in.: „szkoła to nie środek do celu, który uczeń powinien opanować. Szkoła powinna wzbudzić pragnienie głębszego życia”⁵. To pragnienie może narodzić się tylko na bazie tęsknoty człowieka za tym, aby w miarę swoich możliwości dążyć do zgłębienia istoty świata jako *universum* (całości). Taka postawa odnosi nas do sensu dwóch pojęć Arystotelesa: *dynamis* i *energia*, czyli ‘siła’, ‘moc’, ‘możliwość’. Eugen Fink, dla którego myślenie J. Patočki było bardzo bliskie, przedstawił powyższe pragnienie za pomocą pełnego metaforycznej wieloznaczności wyrażenia: „uczucie w obliczu oceanu”⁶. Próbując je zinterpretować, można powiedzieć, że niemieckiemu fenomenologowi chodziło o ewokację przeżycia człowieka stojącego twarzą w twarz wobec nieskończoności oceanu, człowieka, który nie tylko przypatruje się i dziwi bezkresnemu bezmiarowi wód, lecz również odczuwa, że ma do czynienia z czymś absolutnie doskonałym. Stan ducha takiego człowieka J. Patočka opisuje następująco: „Gdy człowiek zaczyna odczuwać w sobie to tajemnicze poruszenie, wszystko staje się inne, nabywa nowego sensu, otwierają się przed nim nowe horyzonty, których przedtem nie był świadom. Jedynie dzięki takiemu przełomowi człowiek wznosi się nad codzienne jałowe życie, zaczyna dokonywać się w nim autentyczny proces kształcenia, który daje sens kulturze europejskiej w całej jej historii”⁷ (podkr. N.P.).

Człowiek wykwalifikowany to ten, od którego wymaga się, żeby sprawnie działał i skutecznie rozwiązywał problemy życiowe. (Używając metafory drogi, można by powiedzieć, że ma on uczestniczyć w ruchu na niej w możliwie bezkolizyjny sposób). Jest to równocześnie sens podnoszenia kwalifikacji tak, jak go się powszechnie prezentuje. W przeciwieństwie do tego **człowiek wykształcony** jest tym, który właśnie dzięki kształceniu widzi świat w innych wymiarach. Można by zaryzykować tezę, że widzi go pełniej, to znaczy we wzajemnym przenikaniu się rzeczy na po-

⁵ Tamże.

⁶ E. Fink, *Hra jako symbol světa*, przeł. M. Petříček, Český spisovatel, Praha 1993, s. 37.

⁷ J. Patočka, *Filosofie výchovy*, dz. cyt., s. 10.

zór tylko niezależnych. Kształcenie oznacza więc wyjście z patrzenia partykularnego i wkroczenie w odczuwanie świata jako **całości**.

Zdaniem J. Patočki wychowanie należy interpretować nie tylko w kontekście ukazanej powyżej całości świata, lecz również pierwotnego, to znaczy dokonującego się w nim nieustannie naturalnego rozpadu. Jego przejawy widać w świecie przyrody i w doświadczeniu człowieka. Z tego punktu widzenia wychowanie jest sposobem kształtowania życia jednostki w odniesieniu do niej samej i drugiego człowieka. Nie jest ono bynajmniej formowaniem jednego przez drugiego (dzieci przez rodziców, wychowanków przez wychowawców, uczniów przez nauczycieli) ani wpływaniem starszych na młodszych, doświadczonych na niedoświadczonych, wykształconych na niewykształconych. J. Patočka z naciskiem podkreśla, że wychowania nie można mylić z linearnym determinowaniem przyczynowo-skutkowym. Wychowanie to relacja **wzajemności**, bycie razem, solidarność i więź międzypokoleniowa. W wychowaniu zakłada się wzajemną przynależność do wspólnie przeżywanego życia i społeczeństwa, wspólne wartości i wspólną kulturę, która jest taką, a nie inną nie tylko dla aktualnie żyjących pokoleń dorosłych i dorastających, lecz również dla następnych. Wychowanie to wprowadzenie do świata, którego scena jest zawsze starsza niż wszyscy występujący na niej aktorzy. Ten specyficzny charakter wychowania współczesna czeska filozofka Jaroslava Pešková wyraziła w zdaniu: „spotkać się we wspólnej sprawie”⁸.

Wychowanie to więc wychowawcy i wychowanka, to wydarzenie, które nie dzieje się jakkolwiek – raz zgodnie z koncepcją pajdocentryzmu, innym razem według zasad autorytaryzmu. Wychowanie opiera się na poczuciu „wspólnej sprawy”, która łączy i prowadzi do powstania specyficznej wspólnoty interesów. Tym, co ją znamionuje, jest wspólna odpowiedzialność za byt. To właśnie denotuje niemiecki termin *Sorge*, czyli troska, wprowadzony do języka filozoficznego przez M. Heideggera. Zgodnie z nadanym mu sensem człowiek jest istotą wyjątkową z racji tego, że powierzona mu została troska o istnienie. Proces wychowania stanowi doskonałą okazję do zadośćuczynienia temu wezwaniu, gdyż człowiek dociera w nim do głębi własnego istnienia – do bytu, sensu swojej egzystencji.

Wychowanie to wprawdzie wspólna droga z innym, ale ta droga czyni możliwym to, byśmy obaj stali się sobą. Największy błąd popełniają rodzice, gdy spodziewają się, że ich dzieci zrealizują ich własne niespełnione ambicje. Wygląda to tak, jakby rościli sobie prawo do tego, żeby jeszcze raz przeżyć własne życie w swoich dzieciach, poprawiając w ich życiu to, co zaniedbali w swoim. Zapominają jednak, że życie ich dzieci należy do nich samych, a nie do rodziców.

W wychowaniu nie można uniknąć nieporozumień i konfliktów (z wychowawcą, z innym uczniem, z samym sobą). Dlatego J. Patočka dla wyrażenia, czym jest wy-

⁸ J. Pešková, *Cíle humanitního vzdělání v současné době u nás*, [w:] *Vybrané spisy Jaroslavy Peškové*, red. A. Hogenová, D. Krámský, D. Rybák, Pedagogická fakulta Univerzity Karlovy, Praha 2010, s. 75.

chowanie, chętnie używał greckiego słowa *agon*, które po czesku brzmi *zápas* i oznacza 'mocowanie się'. O jakie zmaganie się chodzi w trakcie wychowania? J. Patočka wyjaśnia: „Nie chodzi tu o to, żeby w trakcie tego mocowania się zwyciężył jeden lub drugi. Chodzi o kompromis, który mimo wszystko można uważać raczej za zwycięstwo ucznia niż wychowawcy”⁹.

Niekiedy w wychowaniu dochodzi do iskrzących spięć, i to nawet tam, gdzie każdemu zależy zarówno na sobie, jak i na drugim. Wyraża to wiersz Antonína Sovy pt. *Učitel žákovi (Nauczyciel uczniowi)*, który zacytował J. Patočka w czasie omawianych wykładów z filozofii wychowania. Jeden z przywołanych fragmentów brzmi następująco: „Jeżeli mój uczeń, mój rywal, wejdzie mi w drogę, pragnę go zmusić, żeby odniósł zwycięstwo nade mną”¹⁰. Takie motto pedagogiczne zobowiązuje nauczyciela do tego, żeby wspierał ucznia w dążeniu do samodzielności przez wykorzystanie własnych zdolności. Dokonuje się to najlepiej wówczas, gdy nie traktuje się wychowania i kształcenia jako pola walki, lecz nauczyciel wspiera w uczniu dążenie do stawania się lepszym od niego samego. Wówczas uczeń może się wznieść na wyżyny swoich możliwości, a nauczyciel zachować swoją niepowtarzalność. Jedynie w ten sposób wychowanek może być nie tylko partnerem dla wychowawcy, lecz również jego prawdziwym spadkobiercą i kontynuatorem. Sięgając po raz wtóry do wiersza A. Sovy, warto w tym kontekście zacytować następującą zachętę: „Ucz się zwyciężać, uczniu mój! Zwyciężania możesz nauczyć się na mnie. To przecież honor dla mnie”¹¹. Tyle wiersz. O misji nauczyciela możemy powiedzieć, że jest on po to, żeby był pokonywany.

Okres komeniologiczny

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX wieku były okresem, w którym J. Patočka prowadził intensywne badania nad spuścizną filozoficzno-pedagogiczną Komeńskiego. Niewątpliwie miało to również duży wpływ na ewolucję jego własnego stanowiska. Zasadne wydaje się zatem rozważenie poglądów J. Patočki na wychowanie w tym okresie na tle jego koncepcji komeniologicznej. Tę ostatnią zrekonstruuję na podstawie tekstu *Komenský a otevřená duše (Komeński i dusza otwarta)*.

Studia nad dorobkiem myślowym ostatniego biskupa wspólnoty braci czeskich J. Patočka rozpoczyna od rozróżnienia dwóch stanów duchowych, które jego zdaniem charakteryzują całą epokę nowożytną, ale w szczególny sposób odnoszą się do jej okresu początkowego. Stany te wyznaczają fundament, na którym twórcy koncipują swoje teorie wychowania. Pierwszy stan J. Patočka opatruje zwrotem „dusza zamknięta” i wyprowadza od Kartezjusza. Stanowi drugiemu nadaje nazwę „dusza otwarta” i w Komeńskim widzi jego protoplastę.

⁹ J. Patočka, *Filosofie výchovy*, dz. cyt., s. 42.

¹⁰ Cyt. za: tamże, s. 43.

¹¹ Tamże.

„Dusza zamknięta” bierze się stąd, że autonomiczny rozum ludzki dzięki Ja myślącemu (*ego cogito*) rości sobie prawo do odczytywania świata w taki sposób, jak on go rozumie. W subiektywnym pojmowaniu porządek świata redukuje się do relacji podmiot-przedmiot, a świat obiektywny do sprawnego mechanizmu (*machina mundi*). Następstwem takiego podejścia jest powstanie „duszy zamkniętej”, która zdolna jest do spotkania tylko siebie samej, to znaczy nie jest w stanie dostrzec niczego ani nikogo poza sobą. Człowiek o duszy zamkniętej chce rozwiązywać każdy problem wyłącznie własnymi siłami i środkami, którymi dysponuje. Uważa, że jego misją jest panowanie nad światem i podporządkowanie go sobie.

Odzwierciedleniem koncepcji duszy zamkniętej jest w wychowaniu, zdaniem J. Patočki, kierunek instrumentalny, w którym wychowanie jest jedynie środkiem potrzebnym do zapanowania nad światem, społeczeństwem i człowiekiem.

Komeński w swojej teorii filozoficzno-pedagogicznej nie redukuje jednak człowieka do istoty rozumnej. Jego zdaniem racjonalność jest tylko jedną z wielu sił, którymi został on obdarzony przez Stwórcę. Poza rozumem człowiekowi dana jest wolna wola, moralność i pobożność. W ten sposób istnienie człowieka jest jakby wplecione w świat i jego problemy. Człowiek jest częścią świata, jest za niego odpowiedzialny i dlatego nie może być zdystansowanym obserwatorem, jak chciał Kartezjusz.

J. Patočka zwrócił uwagę, że Komeński w książce *Labyrint světa a ráj srdce* (*Labyrint świata i raj serca*) za pomocą mitologicznego obrazu wędrówki pielgrzyma przedstawił zawiłą drogę człowieka przez życie i jego powrót do siebie samego. W swoim komentarzu wyjaśnił, że biskupowi braci czeskich chodziło o „ujęcie duszy otwartej [...] w raju serca”¹².

Mając do wyboru alternatywę: z jednej strony chaos i fałsz, z drugiej natomiast prawdę bytu duchowego, Komeński był orędownikiem poszukiwania **własnego wnętrza i wiary**. W tym kontekście J. Patočka porównuje więźnia z jaskini przedstawionej w siódmej księdze *Państwa* Platona z pielgrzymem Komeńskiego. Jego zdaniem obaj są pozbawieni wolności cielesnej, a ponadto odebrano im również wolność poglądów. Platoński kajdaniarz dźwigający okowy jest dokładnym odpowiednikiem przedstawionego przez Komeńskiego pielgrzyma, któremu „Dociekliwy Pan Wszędobylski”¹³ nałożył uzdę, żeby nim kierować, a „Ułuda” włożyła na oczy okulary. Mimo tych podobieństw zdaniem J. Patočki losy obu nieszczęśników różnią się od siebie. Platoński przewodnik siłą odwraca więźnia w stronę światła i prowadzi do poznania tego, co istnieje naprawdę. Inaczej rzecz się ma u Komeńskiego. Przewodników, którzy jeden po drugim prowadzą pielgrzyma, określa on mianem kłamców. J. Patočka pisze: „mimo że światło traci na swej ostrości, oni nie kłamią. Sprawiają

¹² J. Patočka, *Komenský a otevřená duše. K třístému výročí Komenského smrti*, [w:] tenże, *Sebrané spisy*, sv. 10, Komeniologické studie II, OIKOYMENH, Praha 1998, s. 340.

¹³ J.A. Komenský, *Labyrint světa a ráj srdce* (dostępny na: www.labyrint.cz/cs, otwarto 27 stycznia 2014 roku).

jedynie, że życie pozbawione jest napięcia. Pielgrzymi zmuszają, żeby lekceważył najważniejsze w życiu decyzje. Wszystkie kłopoty i obowiązki widzi on w różowym świetle; zwodzą go nowe, olśniewające i ciągle zmieniające się rzeczy, które sprawiają, że nie zastanawia się nad niczym i niczego nie bada [...]. Pielgrzym Komeńskiego to nie siedzący beczynn timer więzień Platona. Jest on w ruchu, ale tylko pozornie w ruchu pozytywnym. Co prawda pielgrzymuje, jednak nie jest to pielgrzymka, lecz ułuda i błędzenie. Jego ruch, jego poruszanie się, jego krzątanie to marność¹⁴.

Zdaniem J. Patočki tym, co przewodnicy zakrywają przed pielgrzymem, jest śmierć. Zachowują się, tak jakby w ogóle nie istniała, a życie było nieskończone. Śmierć pojawia się dopiero na końcu pielgrzymki w towarzystwie przewodników. Zdemaskowana okazuje się doliną marności, na której kończy się władza przewodników nad pielgrzymem. „Odkrycie marności [...] to podstawowy ruch duszy otwartej”¹⁵. Po tym zwrocie polegającym na odkryciu sensu życia pielgrzym nie jest już zdany wyłącznie na siebie samego, dociera do niego bowiem głos Boga, który przeprowadza go z marności tego świata do raju własnego serca.

Zgodnie z linią interpretacyjną J. Patočki obaj filozofowie – Platon i Komeński – chcą zgłębić, czym jest poznanie świata. W tym celu założyciel ateńskiej Akademii odwołuje się do mało dynamicznego obrazu więźnia w jaskini, Komeński natomiast demaskuje powierzchowność dążenia pielgrzymi. Na tej podstawie J. Patočka twierdzi, że przeszkodą w poznaniu może być zarówno brak dostępu do informacji (Platon), jak i nadmiar wiadomości (Komeński).

W pracy Komeńskiego zatytułowanej *Centrum securitatis (Centrum bezpieczeństwa)* podstawowe doświadczenie duszy otwartej zostało wyjaśnione nieco inaczej niż we wspomnianej powyżej pracy *Labyrint světa a ráj srdce*. To, że człowieka ciągnie do innych wartości, mimo że są tylko ułudą, stanowi znak, że preferuje on inność (odmienność). Komeński użył tu wyrazu *jinudost*, to znaczy nieautentyczny sposób życia. Można go przetłumaczyć jako pragnienie bycia gdzie indziej, mimo że człowiekowi grozi niebezpieczeństwo zbłądzenia. Odczuwa on tęsknotę bycia ośrodkiem zainteresowania zarówno dla siebie samego, jak i całego świata. Na określenie tej tęsknoty omawiany autor użył czeskiego słowa *samosvojnost*, które oznacza egocentryczny byt człowieka. Takie podejście Komeńskiego J. Patočka uważa za niebezpiecznie płytkie. Jego zdaniem nie można stawiać znaku równości między nowoczesnym obrazem świata a jego poznaniem wywodzącym się z definicji „duszy zamkniętej”, jak to uczynił właśnie Komeński.

Słynny czeski komeniolog przypuszczał, że biskup braci czeskich wierzył w to, że może, a co więcej – musi, istnieć inna jeszcze wiedza przyrodnicza niż ta oparta na matematyce. Tego przypuszczenia J. Patočka nie zweryfikował. Jego zdaniem

¹⁴ J. Patočka, *Komenský a otevřená duše*, dz. cyt., s. 342.

¹⁵ Tamże.

Komeňski swoją metodę *synkrisis* (poznanie przez analogię), która odwoływała się do metafizycznego tłumaczenia wydarzeń świata jako całości, przeciwstawił ówczesnym metodom badawczym – indukcji i dedukcji. W ten sposób znalazł się poza ówczesnym nurtem badania naukowego świata. J. Patočka pisze na ten temat: „Mimo że Komeňski jest świadomy tego, że ówczesne badania naukowe nie dotyczą całości świata, to jednak uważa, że są właściwe i konieczne”¹⁶.

Okres ruchów życiowych i wychowawczych

Trzeci i ostatni okres rozwoju poglądów J. Patočki na wychowanie obejmuje lata siedemdziesiąte XX wieku. Wówczas powstały jego najdojrzalsze teksty, a mianowicie wspomniana już książka *Přirozený svět jako filosofický problém* (*Świat naturalny jako problem filozoficzny*), a w niej rozdział zatytułowany „*Přirozený svět*” v meditati svého autora po třiatřiceti letech (*Świat naturalny w medytacji swego autora po trzydziestu trzech latach*), i zbiór opatrzony tytułem *Kacířské eseje o filosofii dějin* (*Eseje heretyckie z filozofii historii*). Poglądy J. Patočki ewoluowały w stronę koncepcji wychowania jako ruchu życiowego i nurtów życia ludzkiego.

Jak twierdzi J. Patočka, świat otaczający (*Lebenswelt*) nie jest dany obiektywnie, lecz jest korelatem – czymś, co niesie z sobą sens, korelatem życia. Świat natomiast stanowi horyzont, tło, dzięki któremu fenomeny współwystępujące z życiem mogą się objawić, my zaś możemy je pojąć. Ten świat jest naturalny w dosłownym tego słowa znaczeniu. W nim rozgrywa się ludzkie istnienie. Tutaj też może się ono urzeczywistniać w czasie i przestrzeni.

Istnienie jako takie jest ruchem. W ruchu odzwierciedlają się trzy podstawowe możliwości człowieka. Nie chodzi bynajmniej o ruchy częściowe, lecz te dotyczące całości istnienia. Pierwszy z nich J. Patočka nazywał **ruchem zakotwiczenia**¹⁷, drugi – **obroną** lub **samorealizacją**¹⁸, trzeci natomiast **ruchem ku prawdzie** lub **ruchem w prawdzie**¹⁹.

Całkowitość (całościowość) ruchów świadczy o naszym istnieniu²⁰. Wymienione rodzaje ruchu pozostają w określonym stosunku do punktów referencyjnych, które niczym stałe i niewzruszone filary umożliwiają w ogóle zaistnienie ruchu i go ukie-

¹⁶ Tamże, s. 345.

¹⁷ Inne terminy równoznaczne to: ruch zakorzenienia, ruch przyjęcia, to znaczy akceptacji.

¹⁸ J. Patočka stosował też nazwę „ruch pracy i walki”.

¹⁹ Czasami pojawia się określenie „ruch transcendencji”.

²⁰ W *Esejach heretyckich z filozofii historii* J. Patočka wyjaśnia: „Rozróżniamy trzy fundamentalne nurty ludzkiego życia, które mają swoją pierwotną formę, swój (tematyczny lub atematyczny) sens, swoją własną czasowość, określoną przez przeważający wymiar czasu. Są to nurt akceptacji, nurt obrony i nurt prawdy. Nurt akceptacji polega na tym, że do świata człowiek musi być przyjęty i wprowadzony, że jego wejście w sferę otwartego, ujednostkowionego bytu ma charakter stanu przygotowania i wzajemnego zespolenia (harmonia)”. J. Patočka, *Eseje heretyckie z filozofii historii*, przeł. J. Zycho-wicz, Biblioteka Aletheia, Warszawa 1988, s. 18.

runkowują. Filarem pierwszego ruchu jest **Dom** (*domov*), który po czesku znaczy zarówno dom, jak i ojczyznę. W drugim ruchu punktem referencyjnym jest **ziemia**, w trzecim natomiast – **prawda** sama w sobie.

W swoich rozważaniach na temat Domu J. Patočka podkreśla różnicę zachodzącą między byciem w centrum a byciem w ruchu oddalającym od tego centrum²¹. Z niej wyprowadza on sens bycia „u siebie”, czyli w Domu, który jest różny od tego, co obce i poza nim, niejako na zewnątrz. Prawdziwy Dom jest czymś drobnym, niepozornym; natomiast to, co obce, nie ma granic – to bezkres, nieskończoność. Domem jest miejsce znane nam, zwyczajne, powszednie, nierzucające się w oczy. Tu nie ma niczego egzotycznego, niczego obcego ani dalekiego, tu wszystko jest znajome i bliskie. Różnica między Domem a „przebywaniem w obcym świecie” polega nie tylko na odległości przestrzennej, lecz również na dystansie czasowym.

Dom to regularny i ustalony tryb życia: czas odpoczynku i czas pracy, czas przyjmowania posiłku i czas snu, czas zabawy i czas bycia poważnym, czas jedzenia i kochania. Tu spotykają się młodość z sędziwością, dzieciństwo z dojrzałością. Dom to miejsce, w którym spotykają się wszystkie pokolenia. To miejsce spotkania mężczyzny i kobiety. Mężczyzna coś wnosi, a kobieta to przechowuje. Tu rodzi się przyszłość, a przeszłość jest pielęgnowana i przechowywana. Tylko tak rozumiane miejsce, a mianowicie jako dopełniające się wzajemnie przeciwieństwa, może stać się rzeczywistością w czasie aktualnym, a więc w tym wymiarze, w którym odczuwamy bliskość i zaufanie do drugiego. Jedynie taka komplementarność może stworzyć prawdziwy Dom.

Dom jest zatem centralnym i najważniejszym miejscem, w którym każdy może czuć się sobą. Dla oddania tego J. Patočka używa zwrotu zaczerpniętego od Komeńskiego, że Dom to głębia bezpieczeństwa, „to ta część Wszechświata, która jest najbardziej ludzka, to jakby narządy naszego życia, to *τα πράγματα* [*ta pragmata*], z którymi wiemy, jak się obchodzić”²².

Porównanie Domu do organizmu pojawia się również u innych autorów. Przykładowo Gaston Bachelard pisze następująco: „Dom rodzinny wpisany jest w nas fizycznie. Jest to rodzaj przyzwyczajień organicznych. Z perspektywy dwudziestu lat, w odróżnieniu od wszystkich innych anonimowych klatek schodowych, dzięki tej naszej pierwszej klatce schodowej z naszego Domu, stale w nas tkwiącej, odnajdujemy w sobie dawne odruchy odnoszące się do jej pierwszych schodów, nie potkniemy się o żaden z jej stopni. Przed nami znowu objawiło się całe nasze dawne przebywanie w tym właśnie Domu, i to zgodnie z naszym prawdziwym istnieniem”²³.

Przeżycia, które wynosimy ze swojego domu, towarzyszą całemu naszemu życiu, wpisują się w nas, w naszą cielesność, dzięki nim potrafimy się poruszać nawet po

²¹ J. Patočka, *Přirozený svět jako filosofický problem*, Československý spisovatel, Praha 1992, s. 86.

²² Cyt. za: tamże, s. 86.

²³ G. Bachelard, *Poetika priestoru*, przeł. Michal Bartko, Slovenský spisovatel, Bratislava 1990, s. 53.

omacku. Aby jednak tak było, dom musi być rzeczywiście domem, to znaczy zamieszkanym, przytulnym, urządzonym – dlatego nagle zauważamy, że nie jesteśmy w stanie wyrzucić starych zabawek, ponieważ razem z nimi wyrzucilibyśmy część naszego dzieciństwa. Nie możemy podrzeć starych widokówek i fotografii, ponieważ odczulibyśmy to jako wyrzeczenie się naszych najdroższych, których czasem nie ma już wśród nas. To, co bliskie, nigdy nie jest banalne. Bliskości nie da się ofiarować, dać. O bliskość trzeba się starać. Zawsze jest wspólnym dziełem męża i żony, rodziców i dzieci, starszych i młodszych. Dom nie staje się Domem automatycznie tylko z racji tego, że tam właśnie jesteśmy my. Dom może przestać być Domem w chwili, gdy ktoś z niego odejdzie. Dom jest raczej miejscem, dokąd mogę wrócić, bo tam ktoś na mnie czeka. W normalnym biegu życia wielkość i znaczenie Domu coraz bardziej się konkretyzują – więzi międzyosobowe zakorzeniają się w przedmiotach, które stają się czymś, co nas porusza, tworząc otoczenie obejmujące cały fenomen człowieczeństwa; dlatego Dom to podstawowe miejsce, gdzie człowiek istnieje jako człowiek. Dom rozwija przed nami nowe szersze przestrzenie, jest miejscem spotkań pokoleń, powołań, przyjaciół, sąsiadów. Dom to horyzont, dzięki któremu człowiek dostrzega świat, daje perspektywę, wskazuje inny punkt widzenia, z którego lepiej pojmujemy świat i lepiej odnosimy się do niego.

Za G. Bachelardem możemy powiedzieć, że: „Zanim człowiek został «wrzucony w świat», jak to wyznają przykre metafizyki, położono go do kołyski domowej”²⁴. Dom to miejsce intymne, prywatne, to schronienie, z którego otwieramy okno na świat. Człowiek bezdomny, człowiek bez-Domu, jest istotą rozproszoną, dlatego pod tym względem Dom to *stabilitas loci*.

Pierwszym życiowym ruchem jest zakorzenienie dzięki temu, że zostaliśmy przyjęci przez świat i Dom. Świat jednak, przyjmując nas, nie ma naszego ostatecznego wizerunku, ale przyjmuje nas na podstawie naszych rodziców, nianiek. „Świat zamknął się w swoim małym społeczeństwie, w zbliżeniu się człowieka do człowieka, tworząc jakby zewnętrzne formy dla jego wnętrza, [...] dzięki temu zamknięciu treść naszego człowieczeństwa jest chroniona przed tym, co na zewnątrz”²⁵. Dopiero tak zaakceptowani, tak przyjęci możemy rozwijać nasze możliwości. Owa pierwotna akceptacja oznacza ochronę naszego istnienia, które zdane jest na życzliwość i opiekę ze strony naszych bliźnich.

Przyjąć kogoś nie oznacza tylko pogodzić się z jego obecnością, nie jest to jakaś cierpiętnicza tolerancja (*dynamis tu paschein*), lecz aktywne okazywanie życzliwości przez czyn (*dynamis tu poiein*). Odwzajemniamy to, że zostaliśmy przyjęci: spojrzeniem, płaczem, uśmiechem, wyciągniętą ręką, w słodkim poczuciu błogości lgniemy do tych, którzy reprezentują świat. „Twarz osoby bliskiej, jej wyraz, staje się obli-

²⁴ Tamże.

²⁵ J. Patočka, *Přirozený svět jako filosofický problem*, dz. cyt., s. 232.

czem świata”²⁶. W podobny sposób o akceptacji mówi na przykład W. Dilthey. Dla dziecka matka to pełnia rzeczywistości. Kto przeżył szczęśliwe i pełne miłości dzieciństwo, tego życie nie może zanadto skrzywdzić.

Następnym ruchem jest projekcja, inaczej mówiąc: samorealizacja, w innym miejscu nazwana przez J. Patočkę ruchem pracy i walki. W tym ruchu człowiek dąży, aby być sobą. W związku z tym staje przed zadaniem zapewnienia sobie środków do życia, rozwijania kariery. To pociąga za sobą konieczność wniknięcia między innych, uprzedmiotowienia siebie samego, a równocześnie podjęcia ryzyka bycia uprzedmiotowionym. W ruchu obrony ukazują się praca i walka jak dwa nawzajem wykluczające się zjawiska. Praca prowadzi człowieka do tego, żeby tworzył przedmioty, a walka zwraca go do ludzi i przeciw nim. Ruch ten jest samorealizacją, ponieważ staramy się o uznanie, ryzykując równocześnie, że zagubimy się i oddalimy od naszego centrum.

Trzeci ruch jest ruchem przełomowym. To ruch do prawdy i w prawdzie, inaczej mówiąc: ruch transcendentny. Nie chodzi w nim o spotkanie z obcym jestestwem, lecz ze swoim własnym. „[T]o właściwie ruch naszego istnienia, który sprawia, że widzimy siebie w najważniejszej dla człowieka postaci, dostrzegamy swoje możliwości – a jako istota ziemiska dostrzegamy siebie również w odniesieniu do własnego bytu i bytu wszechświata jako uniwersum”²⁷.

Ten ostatni ruch życia odkrywa przed nami ważny wymiar świata naturalnego, wymiar, który nie jest dany i wymyka się naszemu zmysłowemu spostrzeganiu, a nawet wspomnieniom. Nie da się go konkretnie zidentyfikować, a mimo to świat jest od niego zależny. To właśnie ten ruch nadaje mu znaczenie. J. Patočka w swoim akcie obywatelskiego zaangażowania udowodnił, że ten trzeci ruch jest naprawdę możliwy.

Przetłumaczyła z języka czeskiego Anna Bystrzycka

Bibliografia

- Bachelard G., *Poetika priestoru*, przeł. Michal Bartko, Slovenský spisovateľ, Bratislava 1990.
Fink E., *Hra jako symbol světa*, przeł. M. Petříček, Český spisovatel, Praha 1993.
Komenský J.A., *Labyrint světa a ráj srdce* (dostępny na: www.labyrint.cz/cs, otwarto 27 stycznia 2014 roku).
Patočka J., *Eseje heretyckie z filozofii historii*, przeł. J. Zychowicz, Biblioteka Aletheia, Warszawa 1988.
Patočka J., *Filosofie výchovy*, „Studia paedagogica” 18 (1997).
Patočka J., *Komenský a otevřená duše. K třístému výročí Komenského smrti*, [w:] tenże, *Sebrané spisy*, sv. 10, Komeniologické studie II, OIKOYMENH, Praha 1998.
Patočka J., *Přirozený svět jako filosofický problem*, Československý spisovatel, Praha 1992.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 245.

Pešková J., *Cíle humanitního vzdělání v současné době u nás*, [w:] *Vybrané spisy Jaroslavy Peškové*, red. A. Hogenová, D. Krámský, D. Rybák, Pedagogická fakulta Univerzity Karlovy, Praha 2010.

EDUCATION AS SKILL TO MOVE IN LIFE

Abstract: The paper presents the conception of upbringing formulated by Jan Patočka, one of the best known Czech philosophers of education. In his opinion education is a lifelong movement in the context of which reciprocal relationships, being together, solidarity and intergenerational bond are formed. Thanks to this movement, young generation is introduced to the principles of the world, what never occurs without specific struggles, or even fights (in ancient Greek: *agon*). Patočka distinguishes between anchor movement, which has defensive character, and movement towards the truth or in the truth, which opens an individual to the others and allows it to develop.

Key words: upbringing, philosophy of education, intergenerational relationships.

Naděžda Pelcová – doktor habilitowany, kierownik Katedry Wychowania Obywatelskiego i Filozofii na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Karola w Pradze, przewodnicząca *Central European Philosophy of Education Society* (CEUPES). Wybrane publikacje: *Filozofická a pedagogická antropologie* (2000), *Vzorce lidství. Filosofie o člověku a výchově* (2001), *Multikulturní výchova ve vzdělávání budoucích učitelů a dalším vzdělávání učitelů* (2007).

Adres korespondencyjny: M.D. Rettigové 4, 116 39 Praha 1, Czechy. E-mail: nadezda.pelcova@pedf.cuni.cz